

Adam Górski (Kielce)

adgorski@wp.pl

Słowa kluczowe: Prawo prasowe, prawo cywilne, postępowanie cywilne, prawo karne postępowanie karne, dobra osobiste, zniesławienie, zniewaga.

Key words: Press legislation, civil law, civil proceedings, criminal law, criminal proceedings. personal property, defamation of character

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DZIENNIKARZA ZA MATERIAŁ PRASOWY – RÓŻNICE POMIĘDZY ZNIESŁAWIENIEM A OCHRONĄ DÓBR OSOBISTYCH (UWAGI PRAKTYCZNE)

Zgodnie z prawem prasowym, obowiązkiem dziennikarza jest działanie zgodne z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Nawet rzetelnie wykonując swoją pracę, dziennikarz bardzo często naraża się na zarzut zniesławienia, stawiany przez osoby dotknięte materiałem prasowym. Osoby takie decydują się również na dochodzenie swoich praw na drodze procesu cywilnego, w ramach powództwa o ochronę dóbr osobistych. Tak więc osoba, która uważa, że materiał prasowy narusza prawo, może dochodzić swoich praw na drodze procesu karnego, jak i procesu cywilnego. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie podstawowych zasad odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych na drodze procesu karnego, jak również zasad odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych na drodze procesu cywilnego. To poszkodowany decyduje, czy będzie dochodził swoich praw w procesie karnym czy cywilnym, może także dochodzić swoich praw jednocześnie w postępowaniu cywilnym i karnym. Z uwagi na pewne odrębności pomiędzy procedurą cywilną i karną, wybór rodzaju postępowania ma doniosłe znaczenie zarówno dla poszkodowanego, jak również dla dziennikarza, będącego oskarżonym/pozwanym w odpowiednim postępowaniu.

Poszkodowany, dokonując wyboru pomiędzy postępowaniem karnym i cywilnym, czy też decydując się na jednoczesne wszczęcie obu postępowań, może kierować się różnymi względami. W prawie karnym praktycznie uniknie konieczności opłacania pozwu, jak również sam proces jest zdecydowanie mniej kontrydiktoryj-

ny z uwagi na to, że sąd jest zobowiązany do dochodzenia do prawdy obiektywnej (materialnej) (zob. art. 2 § 2 KPK¹). W procesie cywilnym z kolei, przepisy prawa nie wymagają od sądu dążenia do wykrycia prawdy. Rzeczą sądu nie jest prowadzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia ewentualnych środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, a ciężar udowodnienia faktów, mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne. Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy².

Dziennikarz, publikując materiał prasowy, może narazić się na zarzut, że dopuścił się zniesławienia lub zniewagi w rozumieniu przepisów prawa karnego. W praktyce najczęściej poszkodowani zarzucają dziennikarzom zniesławienie. Zniewaga polega na ubliżeniu komuś lub też innym obraźliwym zachowaniu się wobec niego³. Praca dziennikarza ma służyć społeczeństwu; obraźliwe czy też niekulturalne zachowanie zawsze powinno być napiętnowane i to niezależnie od odpowiedniej regulacji prawno-karnej. Zniewaga dotyczy w uproszczeniu formy przekazu, a nie jej treści, tą samą treść można przekazać w sposób kulturalny, jak również obraźliwy/obelżywy. Z obserwacji praktyki wynika, że bardzo rzadko zdarzają się przypadki, gdy dziennikarz dopuści się zniewagi. W odróżnieniu od zniewagi, zniesławienie polega na pomówieniu innego podmiotu (indywidualnego lub zbiorowego) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu czy rodzaju działalności⁴.

Pomimo na pozór wyraźnego rozdzielenia zniewagi od zniesławienia, różnica pomiędzy nimi jest czasami trudna do uchwycenia i – w przypadkach granicznych – może wywołać liczne wątpliwości. I tak, Sąd Najwyższy rozstrzygał problem, czy wpis na portalu internetowym, określający wykładowcę akademickiego, jako „erotomana”, stanowi zniewagę czy zniesławienie. W tekście, w którym poszkodowany został tak określony, nie zostały użyte słowa wulgarne, nie było w nim obelg. Sąd Najwyższy wskazał, że „określeniem znieważającym nie może być słowo „erotoman”, oznaczające w języku ogólnym „człowieka o chorobliwie wzmożonej pobudliwości płciowej lub o nienormalnie spotęgowanym zainteresowaniu dziedziną stosunków płciowych” (*Słownik języka polskiego*, red.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 89, poz. 555 z zm. (dalej: KPK).

² Zob. wyrok SN z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76, System Informacji Prawnej Legalis (dalej: Legalis), A. Zieliński, *Komentarz do art. 3, w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2012, Legalis.

³ *Komentarz do art. 216, w: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, t. 1, Warszawa 2010, Legalis.

⁴ Zob. *Komentarz do art. 212, w: Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, red. K. Wiak, Warszawa 2012, Legalis.

M. Szymczak, Warszawa 1989, t. 1, s. 552). Według innego słownika termin „erotoman” ma jednak w obiegu potocznym znaczenie żartobliwe i oznacza „kobieciarza” (*Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003, s. 847)”. Ponadto Sąd podkreślił, że określenie „erotoman” zostało użyte w kontekście żartobliwym, a sam wpis zamieszczony został na portalu internetowym, przeznaczonym do oceniania wykładowców, na którym użytkownicy formułują oceny w sposób mało powściągliwy, posługując się gwarą studencką, często używając słów obelżywych. Sąd ten, analizując przedmiotową sprawę wskazał, że wpis na portalu internetowym niebędący zniewagą, miał charakter zniesławiający. Użycie terminu „erotoman” stanowiło pomówienie wykładowcy o takie postępowanie i właściwości, które z jednej strony mogą go poniżyć w opinii publicznej, zarówno w opinii studentów, jak i w opinii innych wykładowców, a z drugiej – narazić na utratę zaufania, potrzebnego do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego⁵.

W prawie karnym istotne jest to, czy zarzut mogący stanowić zniesławianie jest prawdziwy i czy został postawiony publicznie. W przypadku, gdy zarzut postawiony niepublicznie jest prawdziwy, nie ma przestępstwa, co wynika wprost z treści art 213 § 1 KK⁶. Zgodnie z art. 213 § 2 KK „nie popełnia przestępstwa zniesławienia, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

- 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub
- 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu”.

Jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

W świetle powyższych przepisów dozwolone jest formułowanie prawdziwych zarzutów pod warunkiem, że nie są stawiane publicznie. W przypadku publicznego sformułowania zarzutów ustawodawca nie poprzestał jedynie na wymogu ich prawdziwości. Stawiany zarzut musi być prawdziwy, a także dotyczyć osoby pełniącej funkcję publiczną lub służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Tym samym nie można stawiać prawdziwych zarzutów jedynie w celu ośmieszenia czy też dokuczenia innej osobie, w szczególności, jeżeli osoba ta nie jest osobą publiczną. Sąd Najwyższy wskazał, iż społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu nawet z naruszeniem dobrego imienia innej osoby, grupy osób czy instytucji. Nie każde działanie jest działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu, lecz tylko takie, które faktycznie temu służy⁷. Dodatkowo, przyjęcie działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga ustalenia, że sprawca kierował się

⁵ Zob. postanowienie SN z 7 maja 2008 r., III KK 234/07, OSNKW 2008, nr 9, poz. 69, s. 12, Legalis.

⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. nr 88, poz. 553 z zm. (dalej: KK).

⁷ Zob. wyrok SN z 25 września 1973 r., V KRN 358/73, OSNKW 1974, nr 2, poz. 27, Legalis.

tylko taką intencją, a obce mu były inne względy⁸. W orzecznictwie podkreśla się także, że podnoszenie obiektywnie nieprawdziwych zarzutów, niezależnie od tego, czy wynika z rażącej niestaranności, nierzetelności i nieodpowiedzialności, czy z celowego posłużenia się nieprawdą, nie służy obronie jakiegokolwiek społecznie uzasadnionego interesu⁹.

Ustawodawca stawia dodatkowe wymagania w przypadku zarzutów dotyczących życia prywatnego lub rodzinnego. W takich sytuacjach przeprowadzenie dowodu na okoliczność prawdziwości twierdzeń zarzutu, może nastąpić jedynie wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. W doktrynie podkreśla się, że zwrot „ma zapobiec” odnosi się do subiektywnego przekonania sprawcy, że stawia zarzut dla odwrócenia wskazanych niebezpieczeństw. Wola zapobieżenia niebezpieczeństwu musi być rzeczywistym powodem, a nie tylko pretekstem do postawienia zarzutu¹⁰.

Z uwagi na okoliczność, że w każdym procesie karnym obowiązuje zasada domniemania niewinności, oskarżony może pozostać bierny i nie podejmować żadnych działań procesowych. Takie zachowanie nie wywoła żadnych negatywnych dla niego konsekwencji. Z uwagi na to, że jest to prawo oskarżonego, sąd nie może wpływać na zmianę jego decyzji i domagać się wyjaśnień co do przebiegu czy też motywów jego działania. Wbrew powszechnej opinii, korzystanie ze swoich praw nie przesądza o tym, że oskarżony ma coś do ukrycia. To oskarżyciel musi udowodnić oskarżonemu winę. Wykazanie prawdziwości zarzutu, jak również innych okoliczności wyłączających bezprawność, ma miejsce np. w sytuacji, gdy oskarżony przyznał się do popełnienia danego czynu, lecz twierdzi, że nie może za niego ponosić odpowiedzialności karnej, gdyż jego działanie nie stanowi przestępstwa. W przypadku, gdy oskarżony kwestionuje sam fakt, że to on popełnił dany czyn, to trudno, aby miał wykazywać, że jego czyn nie był przestępstwem. Trudno nawet wyobrazić sobie sytuację, w której oskarżony z tzw. ostrożności procesowej wykazywałby, że popełniony czyn nie jest przestępstwem. Teoretycznie takie stanowisko jest możliwe w procesie karnym, jednak jest ono pozbawione podstaw logicznych. W praktyce często oskarżony w pierwszej fazie procesu pozostaje bierny, tj. odmawia składania wyjaśnień i nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Dopiero pod wpływem przeprowadzonego postępowania dowodowego – w szczególności, gdy dojdzie do wniosku, że zostało wykazane, że to on dopuścił się przedmiotowego czynu – zaczyna wykazywać, że jego czyn nie był przestępstwem. Wykazanie, że zarzucany czyn nie był przestępstwem, leży w interesie oskarżonego i w tym zakresie nie może pozostać bierny. Trudność praktyczna polega na tym, że aż do wydania wyroku oskarżony nie będzie wiedział, czy sąd podzielił zarzuty postawione w akcie oskarżenia, że to on dopuścił się przedmiotowego czynu.

⁸ Zob. wyrok SN z 30 września 2003 r., III KK 176/02, Legalis.

⁹ Zob. postanowienie SN z 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, nr 9, poz. 86, s. 19, Legalis; postanowienie SN z 7 lutego 2007 r., III KK 236/06, OSNKW 2007, nr 6, poz. 50, s. 45, Legalis.

¹⁰ *Komentarz do art. 213, w: Kodeks karny. Część szczególna*, Legalis.

Zarówno zniesławienie, jak i zniewaga, są ścigane z oskarżenia prywatnego. Poszkodowany, chcąc dochodzić swoich praw na drodze procesu karnego, musi sformułować prywatny akt oskarżenia. Jednak ustawodawca nie przewidział w tym zakresie szczególnych wymogów formalnych. Akt oskarżenia może się ograniczyć do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie (zob. art. 487 KPK). W sprawach z oskarżenia prywatnego oskarżyciel, wraz z aktem oskarżenia, musi złożyć zryczałtowaną różnowartość wydatków, która obecnie wynosi 300 zł (art. 621 KPK w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 2003 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego¹¹). Rozprawę główną poprzedza posiedzenie pojednawcze, na które należy się stawić. Niestawienie oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na posiedzenie pojednawcze, bez usprawiedliwionej przyczyny, uważa się za odstąpienie od oskarżenia (zob. 489 oraz 491 KPK). W przypadku braku pojednania sąd wyznacza rozprawę. Podobnie jak w przypadku posiedzenia pojednawczego, niestawienie oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na rozprawie głównej, bez usprawiedliwionych powodów, uważa się za odstąpienie od oskarżenia (zob. art. 496 § 3 KPK). W przypadku uznania oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa zniesławienia, sąd wymierzy karę w postaci grzywny albo karę w postaci ograniczenia wolności (zob. art. 212 § 1 KK). Jeżeli sprawca dopuści się zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (zob. art. 212 § 2 KK). Dodatkowo, sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny, wskazany przez pokrzywdzonego (zob. art. 212 § 3 KK).

Każda wypowiedź, nawet mocno krytyczna, musi pozostawać w społecznie akceptowanych granicach. Z tego względu niedopuszczalne jest używanie zwrotów obelżywych czy też obraźliwych. Ustawodawca w art. 214 KK wskazał, że brak przestępstwa, wynikający z przyczyn określonych w art. 213 KK, nie wyłącza odpowiedzialności sprawcy za zniewagę ze względu na formę podniesienia lub rozgłoszenia zarzutu. W doktrynie i orzecznictwie podnosi się, że powyższa regulacja stanowi *superfluum* ustawowe i jest to regulacja całkowicie zbędna, gdyż przepis art. 213 KK ma zastosowanie jedynie do przepisu art. 212 KK, co wynika wprost z jego treści¹².

Pewną odmiennością w sprawach dotyczących zniesławienia jest obowiązek sądu podania wyroku skazującego do publicznej wiadomości, jeśli z wnioskiem takim wystąpi pokrzywdzony (zob. art. 215 KK). Generalnie podanie wyroku do publicznej wiadomości jest środkiem karnym wymienionym w art. 39 punkt 8 KK, sąd ma swobodę, czy przychylić się do wniosku pokrzywdzonego. W sprawach dotyczących zniesławienia sąd jest zobowiązany do podania wyroku skazującego do

¹¹ Dz.U. nr 104, poz. 980.

¹² Zob. *Komentarz do art. 214 KK*, w: *Kodeks karny. Komentarz* i cytowana tam literatura, Legalis; wyrok SN z 7 marca 1972 r., V KRN 37/72, OSNKW1972, nr 9, poz. 140, Legalis.

wiadomości publicznej, gdy pokrzywdzony tego zażąda. Sąd decyduje jednak o sposobie publikacji (zob. art. 50 KK).

Podobną karę jak za zniesławienie, przewidział ustawodawca za zniewagę. W przypadku skazania za zniewagę sąd może wymierzyć karę grzywny albo karę ograniczenia wolności (zob. art. 216 § 1 KK). W przypadku zniewagi, dokonanej za pomocą środków masowego komunikowania, sąd może wymierzyć karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (zob. art. 216 § 2 KK). W razie skazania za przestępstwo zniewagi, dokonanej za pomocą środków masowego komunikowania, sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego (zob. art. 216 § 4 KK). W pewnych sytuacjach sąd może odstąpić od wymierzania kary. Sąd może tak uczynić, jeżeli zniewagę wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej lub zniewagą wzajemną (zob. 216 § 3 KK). Tak jak było podkreślone, ściganie zniesławienia, jak i zniewagi, odbywa się z oskarżenia prywatnego (zob. art. 216 § 5).

Na podstawie przepisów normujących odpowiedzialność karną za zniesławienie i zniewagę należy stwierdzić, iż zagrożenie karą w obu przypadkach jest podobne. Grzywna jest orzekana w stawkach dziennych od 10 do 540, przy czym wartość stawki dziennej waha się od 10 do 2000 zł (zob. art. 33 § 1 i 3 KK). Tym samym maksymalna grzywna może wynieść ponad milion złotych. Kara ograniczenia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 12 miesięcy i wymierza się ją w miesiącach (zob. art. 34 KK). Wszystkie kary, tj. kara grzywny, ograniczenia wolności oraz kara pozbawienia wolności, mogą być orzeczone z warunkowym zawieszeniem ich wykonania (zob. art. 69 KK). Zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności, sąd może orzec grzywnę w wysokości do 270 stawek dziennych, jeżeli jej wymierzenie na innej podstawie nie jest możliwe; zawieszając wykonanie kary ograniczenia wolności, sąd może orzec grzywnę w wysokości do 135 stawek dziennych (zob. art. 71 KK).

Zarówno w przypadku zniesławienia, jak i zniewagi, sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania, będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa (zob. art. 66 KK). Warunkowe umorzenie postępowania karnego jest dla oskarżonego bardzo korzystne, gdyż w świetle prawa nie jest karany.

Przechodząc do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych na gruncie prawa cywilnego, wskazać należy na wstępie na znaczenie pojęcia dóbr osobistych w prawie cywilnym. Zgodnie z art. 23 KC¹³ dobra osobiste człowieka (w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wi-

¹³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm. (dalej: KC).

zerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska) pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Kodeks wymienia jedynie przykładowe dobra osobiste, które określa się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej bycie, pozycji w społeczeństwie a będące wyrazem jej odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny¹⁴.

Z uwagi na tematykę niniejszego artykułu, bliższego omówienia wymagają w szczególności dobra osobiste w postaci godności osobistej oraz dobrego imienia. Za Sądem Apelacyjnym w Poznaniu należy stwierdzić, że godność osobista (określana mianem czci wewnętrznej), obejmuje wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Natomiast dobre imię (określane mianem czci zewnętrznej), obejmuje opinię, jaką o człowieku mają inne osoby¹⁵.

Rozpoznając sprawę dotyczącą ochrony dóbr osobistych, sąd w pierwszej kolejności ma obowiązek ustalić, o jakie dobra osobiste chodzi i czy doszło do ich naruszenia. Kwestia naruszenia dobra osobistego musi być oceniana przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych, a nie subiektywnych odczuć osoby żądającej ochrony prawnej. Po stwierdzeniu, że nastąpiło naruszenie konkretnego dobra osobistego, sąd będzie ustalał, czy działanie naruszydźciela było bezprawne. Podkreślić należy, że art. 24 KC ustanawia domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, czyli to pozwany będzie musiał wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. W przypadku, gdy nie będzie w stanie wykazać powyższej okoliczności, sąd uzna, że naruszenie było bezprawne, a tym samym powództwo zasadne¹⁶.

Działaniem bezprawnym jest działanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, natomiast okolicznościami wyłączającymi bezprawność są: działanie w granicach porządku prawnego, zgoda uprawnionego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego¹⁷. Jako przykład działań w granicach porządku prawnego, ale naruszających dobra osobiste określonej jednostki, można wskazać pozbawienie wolności na podstawie wyroku sądu, publikację listu gończego. W uproszczeniu można powiedzieć, że zgoda uprawnionego wyłącza bezprawność, gdy została wyrażona niewadliwie oraz dotyczy dobra osobistego, którym można dysponować. Nie jest dopuszczalne – w świetle obowiązującego prawa – udzielenie zgody na dokonanie eutanazji czy też na pobranie narządów. Zgoda może dotyczyć publikacji głosu, wizerunku w telewizji, internecie i taka zgoda wyłącza bez-

¹⁴ Zob. *Komentarz do art. 23 KC*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2010, Legalis i cytowana tam literatura oraz orzecznictwo.

¹⁵ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8 lipca 2011 r., I ACa 375/11, Legalis.

¹⁶ Zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8 lipca 2011 r., I ACa 375/11, Legalis; uzasadnianie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 21 stycznia 2010 r., I ACa 676/09, OSA/Szcz. 2011, nr 4, poz. 13, Legalis.

¹⁷ Zob. uzasadnienie wyroku SN z 4 czerwca 2003 r., I CKN 480/01, Legalis; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8 lipca 2011 r., I ACa 375/11, Legalis.

prawność. Przepisy prawa nie przewidują wymogu zachowania określonej formy dla wyrażenia zgody, może być ona wyrażona w dowolny sposób, także w sposób dorozumiany. Jednak z uwagi na domniemanie bezprawności, w interesie ingerującego w dobra osobiste jest uniknięcie wszelkich wątpliwości co do faktu, czy zgoda została udzielona i w jakim zakresie. Z tego względu pożądane jest uzyskanie zgody w formie pisemnej. Wyłączenie bezprawności z uwagi na wykonywanie własnego prawa podmiotowego dotyczy przypadku kolizji praw. W doktrynie i orzecznictwie, za okoliczność wyłączającą bezprawność uważa się także działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Okoliczność ta wzbudza liczne kontrowersje¹⁸. W szczególności przedmiotem ożywionej dyskusji było zagadnienie, czy postawienie nieprawdziwego zarzutu w publikacji prasowej może być uznane za bezprawne naruszenie dóbr osobistych, jeżeli dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Sąd Najwyższy w odpowiedzi na wskazane pytanie podkreślił, że działanie dziennikarza w obronie społecznie uzasadnionego interesu, spełniające wymagania szczególnej staranności i rzetelności, nie może być uznane za bezprawne. Podniósł także, że wykazanie prawdziwości zarzutu nie stanowi koniecznej i niezależnej od pozostałych okoliczności przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej. Tym samym wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność jego działania¹⁹.

Wskazana uchwała Sądu Najwyższego jest szczególnie ważna dla dziennikarzy. W praktyce bardzo często zdarza się, że dziennikarz z zachowaniem najwyższej staranności zbiera materiał prasowy, dociera do świadków zdarzenia, jednak pomimo wielkiego zaangażowania okazuje się, że przebieg zdarzenia czy też samo zdarzenie wyglądało inaczej. Tym samym, pomimo dołożenia należytej staranności, dziennikarz nie dotarł do prawdy. Karanie w takiej sytuacji dziennikarza byłoby niecelowe i doprowadziłoby do znacznego ograniczenia działalności mediów. W postępowaniu sądowym sąd będzie badał, czy działanie dziennikarza było szczególnie staranne i rzetelne, natomiast nie jest konieczne, aby materiał prasowy był w stu procentach prawdziwy.

Z punktu widzenia potencjalnego poszkodowanego istotne jest, aby mógł otrzymać ochronę prawną jeszcze przed naruszeniem dobra osobistego. Z drugiej strony, dziennikarz musi mieć świadomość, że udzielenie ochrony prawnej potencjalnie pokrzywdzonemu może przykładowo doprowadzić do wstrzymania publikacji materiału prasowego. Ustawodawca, wychodząc naprzeciw potencjalnie pokrzywdzo-

¹⁸ Zob. *Komentarz do art. 24 KC*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449*¹⁰, red. K. Pietrzykowski, t. 1, Warszawa 2011 i cytowana tam literatura oraz orzecznictwo, Legalis.

¹⁹ Zob. uzasadnienie uchwały Składu Siedmiu Sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114, s. 1; Biul. SN 2005, nr 2; OSP 2005, nr 9, poz. 110, s. 484; OSP 2005, nr 12, poz. 144, s. 654, Prok. i Pr. 2005, nr 7-8, poz. 47, s. 21, Legalis.

nym, przewidział środki ochrony dóbr osobistych już na etapie samego zagrożenia naruszeniem. Potencjalny poszkodowany nie musi czekać, aż nastąpi faktyczna ingerencja w jego dobra osobiste, tylko już na etapie zagrożenia naruszeniem może wystąpić do sądu o udzielenie ochrony prawnej. Zgodnie z art. 24 § 1 KC ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Dochodzenie ochrony prawnej uzależnione jest od wystąpienia dwóch okoliczności: zagrożenia naruszeniem dobra osobistego oraz bezprawności działania naruszydiciela. W przypadku, gdy już nastąpi ingerencja w dobra osobiste, poszkodowany może także żądać jego zaniechania, jak również tego, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, aby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (zob. art. 24 § 1 KC). Na podstawie wskazanego przepisu poszkodowany może domagać się, aby naruszydiciel wykonał wszelkie czynności, które są potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Ustawodawca jedynie przykładowo wskazał na możliwość złożenia oświadczenia w odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Należy jednak pamiętać, że sposób ochrony dobra osobistego powinien być adekwatny do jego naruszenia, do rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru jego naruszenia²⁰. Tym samym nie można żądać przeprosin za pomocą mass mediów w przypadku naruszenia dóbr osobistych podczas prywatnej rozmowy w gronie kilku osób. Podkreślić należy również, że zgodnie z aktualną linią orzecznictwa, żądający wykonania czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego musi ściśle określić, czego żąda. I tak np., w przypadku żądania złożenia odpowiedniego oświadczenia, będzie zobowiązany do skonkretyzowania jego treści²¹.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może na zasadach przewidzianych w kodeksie żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych (zob. art. 24 § 1 i 2KC). Zgodnie z art. 448 KC, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W doktrynie i orzecznictwie na podstawie wskazanych przepisów pojawiły się wątpliwości, czy można jednocześnie dochodzić zadośćuczynienia i zapłaty odpowiedniej sumy na cel społeczny, czy też żądanie zadośćuczynienia wyklucza możliwość domagania się zapłaty odpowiedniej sumy

²⁰ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 10 lipca 1998 r., I ACa 202/98, OSA 2000, nr 2, poz. 6, s. 43; Biul. Inf. Pr. 2000, nr 3, poz. 272, s. 1, Legalis.

²¹ Zob. uzasadnienie wyroku SN z 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119, s. 54, Legalis.

na cel społeczny. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 9 września 2008 r. rozwiął wskazane wątpliwości podnosząc, iż można kumulować wskazane roszczenia²².

Rozbieżność poglądów w doktrynie i orzecznictwie dotyczyła również przesłanek odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 KC. Nie wchodząc w głębszą analizę przedstawionego problemu, wskazać należy, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 KC jest zawinione naruszenie dobra osobistego²³. Tym samym, poszkodowany musi wykazać sprawcy naruszenia, że jego działanie było zawinione, choćby w najmniejszym stopniu. Nie musi być to wina umyślna, wystarczy wina nieumyślna w postaci niedbalstwa. W prawie cywilnym przez niedbalstwo rozumie się niezachowanie przez sprawcę należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju²⁴. Pomimo wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności, sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 KC. W każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych, decydując o przyznaniu poszkodowanemu zadośćuczynienia i o jego wysokości, sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra²⁵.

Jak już podkreślono, w przypadku, gdy w wyniku naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Odesłanie do zasad ogólnych oznacza, że poszkodowany musi wykazać zaistnienie szkody, wystąpienie faktu, za który ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot, czyli bezprawne naruszenie dobra osobistego, związek przyczynowy między bezprawnym naruszeniem dobra osobistego a szkodą w tej postaci, oraz że szkoda jest jego zwykłym następstwem²⁶. Z praktycznego punktu widzenia, najwięcej trudności wywołuje określenie wysokości szkody. Poszkodowany musi przedstawić konkretne dowody, uzasadniające twierdzenie o jej wysokości. Najczęściej będzie to dowód z opinii biegłego, który to – wykorzystując posiadane wiadomości specjalne – wyliczy poniesioną przez poszkodowanego szkodę. Jednak nietrudno sobie wyobrazić, że wykazanie wystąpienia szkody, jak również jej wysokości, np. w sytuacji spadku popytu na usługi, towary przedsiębiorcy, który padł ofiarą pomówienia, może być bardzo trudne, a czasami wręcz niemożliwe. Poszkodowany będzie musiał wykazać, że jedynym czynnikiem spadku sprzedaży jest fakt pomówienia, a nie np. kryzys, sezonowy odpływ klientów, wahania koniunktury, spadek jakości świadczonych usług/towarów itp. Z tego względu pomimo, iż poszkodowany będzie przekonany, że szkoda jest wynikiem pomówienia, jak również

²² III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 36; Legalis.

²³ Zob. wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53, s. 18; OSP 2004, nr 12, poz. 157, s. 665; Biul. SN 2003, nr 4, s. 15; MoP 2003, nr 12, s. 558, Legalis; uzasadnienie wyroku SN z 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04, Legalis; *Komentarz do art. 448 KC*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449*¹⁰, Legalis.

²⁴ Zob. *Komentarz do art. 415 KC*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis.

²⁵ Zob. wyrok SN z 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05, OSNAPiUS 2007, nr 7-8, poz. 101, s. 307, Legalis.

²⁶ Zob. *Komentarz do art. 415 KC*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis.

będzie wskazywał jej wysokość, formalnie w postępowaniu sadowym może nie być w stanie jej wykazać czy też oszacować wysokości tej szkody. Pewnym ułatwieniem jest możliwość powołania się na art. 322 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego²⁷, zgodnie z którym, w sprawie o naprawienie szkody w przypadku, gdy sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Sądy rzadko stosują art. 322 KPC, gdyż – jak podkreśla się w orzecznictwie – niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia, usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 KPC, powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ścisłe wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbyt długim przedłużeniem postępowania²⁸. Ponadto, w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że z uprawnienia przewidzianego w art. 322 KPC sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione oraz że przepisu tego nie można interpretować w ten sposób, iż uwalnia on poszkodowanego od obowiązku udowodnienia wysokości szkody²⁹. Biorąc pod uwagę poglądy sformułowane w przytoczonych orzeczeniach, należy stwierdzić, że poszkodowany najpierw niewątpliwie będzie musiał wnieść o dopuszczenie dowodu z opinii jednego lub kilku biegłych, co wiąże się z koniecznością pokrycia zaliczek na poczet kosztów tych opinii. W przypadku, gdy biegli stwierdzą, że nie są w stanie wyliczyć szkody, sąd dopiero wtedy może zastosować art. 322 KPC i określić wysokość poniesionej szkody na podstawie własnej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Znajomość procesowych obowiązków poszkodowanych jest szczególnie ważna dla dziennikarzy występujących w procesie, jako strona pozwana. Przygotowanie właściwej linii obrony wymaga znajomości nie tylko własnych obowiązków procesowych, lecz także obowiązków procesowych drugiej strony. Przykładowo, znajomość zasad rozkładu ciężaru dowodu w procesie pozwala skupić się na wykazywaniu okoliczności, mających w sprawie istotne znaczenie z własnego punktu widzenia.

Kolejną kwestią, wymagającą wzmianki, są koszty postępowania cywilnego. Kwestia ta ma ogromne znaczenie praktyczne, gdyż z uwagi na potencjalne wysokie koszty ewentualnego postępowania, poszkodowani podejmują decyzję o niewszczeniu procesu. Ustalenie kosztów na względnie niskim poziomie prowadzi do „zalewu” sądu pozwanymi, które – w zdecydowanej większości – są bezzasadne. Osoby

²⁷ Dz.U. nr 43, poz. 296 ze zm. (dalej: KPC).

²⁸ Zob. wyrok SN z 9 listopada 2011 r., II CNP 23/11, Legalis.

²⁹ Zob. uzasadnienie wyroku SN z 8 kwietnia 2011 r., II CNP 53/10 i cytowane tam orzeczenia, Legalis.

inicjujące postępowanie liczą na to, że strona przeciwna w ramach ugody, zapłaci dla tzw. „świętego spokoju”.

W praktyce pojawiały się wątpliwości dotyczące wysokości opłaty od pozwu o ochronę dóbr osobistych. W uchwale z dnia 16 października 2009 r. Sąd Najwyższy wskazał, że opłatę stałą w wysokości 600 zł pobiera się od pozwu o ochronę dóbr osobistych w części dotyczącej roszczeń niemajątkowych³⁰. Tym samym obecnie powód, który pragnie dochodzić roszczeń niemajątkowych (roszczenie o zaniechanie, roszczenie o wykonanie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, w tym w szczególności o złożenie odpowiedniego oświadczenia w odpowiedniej formie) wraz z roszczeniami majątkowymi (roszczenie o zapłatę określonej sumy tytułem zadośćuczynienia, z przeznaczeniem na wskazany cel społeczny czy też tytułem odszkodowania), będzie musiał opłacić opłatę stałą w wysokości 600 zł oraz 5% wartości dochodzonych sum, jednak nie mniej niż 30 zł i nie więcej niż 100 tys. złotych³¹. Przykładowo, domagając się przeprosin, zadośćuczynienia w kwocie 100 tys. zł oraz naprawienia szkody w wysokości 50 tys. zł, pozw należy opłacić w kwocie 8100 (600 zł + 5000 zł + 2500 zł).

W przypadku osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, przepisy umożliwiają staranie się o zwolnienie od kosztów sądowych w całości lub w części. Osoby takie mogą się także starać, aby został im przydzielony profesjonalny pełnomocnik³². W postępowaniu cywilnym zasadą jest, że to strony, przed dokonaniem każdej czynności przez sąd, muszą za nią zapłacić co najmniej w części. Zasada ta obowiązuje począwszy od chwili wniesienia pozwu, czy też innego pisma procesowego inicjującego postępowanie sądowe. Po wszczęciu postępowania strona również jest narażona na dalsze wydatki, w szczególności gdy zawnioskuje dowód z opinii biegłego (zob. art 130⁴ KPC). W takiej sytuacji sąd wezwie stronę do wpłaty zaliczki, która często wynosi równowartość przewidywanego wynagrodzenia za sporządzenie opinii. W przeciwieństwie do postępowania cywilnego, w postępowaniu karnym zasadą jest, że Skarb Państwa tymczasowo pokrywa wszelkie wydatki (zob. 619 KPK). Dopiero po zakończeniu postępowania sąd po raz pierwszy rozstrzyga o wszelkich jego kosztach. Tym samym, w większości spraw nie jest konieczne składanie wniosku o zwolnienie od kosztów. W sprawach, w których istnieje obowiązek wyłożenia kosztów podlegających uiszczeniu przy wnoszeniu pisma procesowego, sąd, podobnie jak w postępowaniu cywilnym, może zwolnić od ich ponoszenia w całości lub w części. W celu uzyskania zwolnienia od kosztów należy wykazać, że ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, wyłożenie ich byłoby zbyt uciążliwe (zob. 623 KPK).

³⁰ Zob. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r. III CZP 54/09, OSNC 2010 nr 3, poz. 34, s. 9, OSP 2010 nr 9, poz. 94, s. 660; Biul. SN 2009 nr 10, Legalis.

³¹ Zob. art. 13 ust. 1 oraz art. 26 ust. 1 pkt. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r., Dz.U. nr 167, poz. 1398 ze zm.

³² Zob. art 94 i n. ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r., Dz.U. nr 167, poz. 1398 ze zm. oraz art. 117 i n. KPC.

Omawiając problem zniesławienia i zniewagi w kontekście ochrony dóbr osobistych, należy postawić pytanie, czy zniesławienie, ewentualnie zniewaga, stanowią także naruszenie dóbr osobistych. Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Trudno wyobrazić sobie zniewagę czy też zniesławienie, które nie naruszają dóbr osobistych. Zniewaga narusza godność osobistą. Ublżenie komuś stanowi naruszenie prawa człowieka do oczekiwania, że inni będą odnosić się do niego z należnym szacunkiem. Natomiast zniesławienie ingeruje w dobre imię. Pomówienie określonej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania, wpływa na opinię, jaką o człowieku mają inne osoby, czyli niewątpliwie narusza cześć zewnętrzną tej osoby. Skoro więc zniewaga i zniesławienie stanowią jednocześnie naruszenie dóbr osobistych, to rodzi się pytanie o wzajemny stosunek postępowania cywilnego i karnego.

Na wstępie należy zaznaczyć, że oba postępowania mogą być prowadzone równocześnie i zasadniczo nie są od siebie zależne (zob. jednak dalsze uwagi odnośnie do postępowania karnego, w którym rozstrzygane są roszczenia cywilnoprawne). Wytoczenie sprawy cywilnej nie prowadzi do przerwania czy też zawieszenia sprawy karnej. W przypadku wcześniejszego zakończenia sprawy cywilnej sąd karny będzie traktował wyrok wydany w sprawie cywilnej tak samo, jak każdy inny dowód zgromadzony w aktach sprawy. W przypadku wcześniejszego zakończenia sprawy karnej, ustalenie wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wiąże sąd w postępowaniu cywilnym (zob. art. 11 KPC). Związanie wyrokiem karnym skazującym polega na wyłączeniu dokonywania w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych innych niż te, których dokonał sąd w sentencji wyroku skazującego. W szczególności chodzi tu o osobę, będącą sprawcą czynu zabronionego³³. Sąd cywilny może także – w przypadku wszczęcia postępowania karnego – zawiesić postępowanie cywilne do czasu zakończenia postępowania karnego (zob. art. 177 § 1 pkt 4 KPC). Jednak zawieszenie postępowania cywilnego należy traktować jako wyjątek. Co do zasady, sąd powinien prowadzić postępowanie dowodowe w sprawie cywilnej i zawiesić postępowanie tylko w takim przypadku, gdy materiał zebrany w ten sposób nie daje podstaw do uwzględnienia powództwa, a nie można wyłączyć, że w postępowaniu karnym zapadnie wyrok skazujący, który – przesądzając o winie pozwanego – miałby wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej³⁴.

Różnice pomiędzy postępowaniem cywilnym a karnym w pewnym sensie zacierają się, w związku z wprowadzeniem do kodeksu karnego obowiązku naprawienia

³³ Zob. wyrok SN z 8 stycznia 2004 r. I CK 137/03, Legalis; wyrok SN z 5 grudnia 2008 r., III CSK 191/08, OSP 2010, nr 1, poz. 2, s. 8, Legalis; wyrok SN z 2 lutego 2012 r., II CSK 330/11, Legalis. Zob. jednak wyrok SN z 29 marca 2012 r. (I CSK 370/11, Biuletyn SN 2012/7, OSNC 2012/11/133, Legalis), w którym podkreślono, że skazanie wyrokiem karnym dziennikarza w procesie karnym za tzw. przestępstwo zniesławienia medialnego nie przesądza bezprawności działania wydawcy i redaktora naczelnego pozwanych w procesie o naruszenie dóbr osobistych.

³⁴ Zob. postanowienie SN z 8 marca 1974 r., II CZ 25/74, Legalis.

szkody wywołanej przestępstwem oraz powództwa cywilnego. Zgodnie z art. 46 KK, w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Tym samym, w stosunku do każdego przestępstwa wprowadzono obowiązek sądu orzeczenia co najmniej w części obowiązku naprawienia szkody, jeśli z takim wnioskiem wystąpi pokrzywdzony. Wskazane uprawnienie procesowe jest bardzo dla niego korzystne. W procesie karnym poszkodowany może bez opłat dochodzić roszczeń cywilnych, związanych z popełnionym przestępstwem. Zaznaczyć należy, że obowiązek sądu dotyczy jedynie przypadków wydania wyroku skazującego. Co prawda, nie jest wyrokiem skazującym wyrok warunkowo umarzający postępowanie³⁵, jednak na podstawie art. 67 § 3 KK sąd warunkowo umarzając postępowanie, musi zobowiązać sprawcę do naprawienia szkody w całości lub w części. Pokrzywdzony musi pamiętać, że przepisy prawa wymagają, aby wniosek o naprawienie szkody został zgłoszony w odpowiednim terminie, tj. do czasu zakończenia pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie głównej lub odczytania jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, podczas tej rozprawy³⁶. Z uwagi na zakaz rozstrzygania w różnych postępowaniach o tej samej szkodzie, sąd nie może orzekać w przedmiocie nawiązki obowiązku naprawienia szkody, czy też zadośćuczynienia w przypadku, gdy roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono³⁷. Ustawodawca, wprowadzając obowiązek naprawienia szkody, nie wyłączył w tym zakresie zastosowania odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego, w szczególności regulujących pojęcie szkody i określenie jej wysokości. Tym samym, w procesie karnym – podobnie jak w procesie cywilnym – może wystąpić trudność z udowodnieniem wysokości szkody. Jak już podkreślono, w postępowaniu cywilnym jest możliwość zastosowania przez sąd art. 322 KPC i zasądzenia odpowiedniej sumy według własnej oceny sądu. W prawie karnym sąd może, zamiast orzekania o obowiązku naprawienia szkody, orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego (zob. 46 § 2 KK). W literaturze wskazuje się, że nawiązka orzekana na podstawie art. 46 § 2 KK zamiast obowiązku naprawienia szkody jest konstrukcją, która powinna być wykorzystywana na wypadek trudności dowodowych, dotyczących ustalenia wielkości szkody³⁸. W tym miejscu należy wyrazić niepokój, gdyż zastosowanie art. 322 KPC obarczone jest szeregiem warunków, natomiast orzekanie nawiązki na podstawie art. 46 § 2 KK uzależnione jest jedynie od dobrej woli sądu, który będzie również swobodnie decydował o jej wysokości. Obserwacja praktyki wskazuje, że sądy karne

³⁵ Zob. wyrok SN z 3 października 2008 r., III KK 167/08, Legalis.

³⁶ Zob. art. 49a KPK; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 20 września 2011 r., II AKa 175/11, OSA 2012, nr 5, poz. 19, s. 24, Legalis.

³⁷ Zob. art. 415 § 5 KPK; uzasadnianie wyroku SN z 21 października 2010 r., III KK 305/10, OSNwSK 2010, nr 1, poz. 2030, Legalis.

³⁸ Zob. Komentarz do art. 46 KK, w: *Kodeks karny. Komentarz*, Legalis.

nie są przygotowane do rozstrzygnięcia roszczeń cywilnych. Istnieje poważne ryzyko, iż w sytuacji, gdy roszczenie cywilne w procesie cywilnym byłoby oddalone, takie samo roszczenie zostanie uwzględnione w procesie karnym, gdyż sąd ma w świetle odpowiedniej regulacji kodeksu karnego ogromną swobodę w decydowaniu o przyznaniu i o ewentualnej wysokości zasądzonej nawiązki. Taka sytuacja jest niewątpliwie korzystna dla pokrzywdzonego, jednak stanowi przykład braku synchronizacji postępowania cywilnego i karnego. Pewnym ograniczeniem orzekania nawiązki w ogromnych wysokościach jest art. 48 KK, który przewiduje maksymalną wysokość nawiązki na kwotę 100 tys. zł. Na marginesie należy jedynie dodać, że ograniczenie to uniemożliwia orzekanie nawiązki w przypadkach drastycznych, kiedy to sądy cywilne orzekają zadośćuczynienie w znacznych kwotach (np. wypadki, w których poszkodowany pozostaje trwale niepełnosprawnym). Wskazana regulacja prowadzi do wniosku, że ustawodawca zatrzymał się w połowie drogi. Z jednej strony chciał ułatwić dla poszkodowanych, z drugiej zaś strony nie chciał dopuścić do sytuacji, aby o roszczeniach cywilnych powyżej pewnej granicy orzekały sądy karne. Ocena powyższej regulacji przekracza ramy przedmiotowego artykułu, należy jednak zaznaczyć, że stanowi to pewną niekonsekwencję. Ułatwienia powinny iść w zakresie przyspieszenia postępowania, a nie kosztem zastosowania „wymagających” przepisów prawa cywilnego czy też możliwości „obejścia” pewnych regulacji.

Mniej wygodne dla pokrzywdzonego, jednak dopuszczalne w świetle przepisów, jest złożenie powództwa cywilnego w postępowaniu karnym. Pokrzywdzony może – aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej – wytoczyć przeciw oskarżonemu powództwo cywilne w celu dochodzenia w postępowaniu karnym roszczeń majątkowych, wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa (zob. art. 62 KPK). Postępowanie takie, zwane procesem adhezyjnym, nie zwalnia pokrzywdzonego od spełnienia warunków formalnych pozwu, przewidzianych przez przepisy postępowania cywilnego. Pozew, składany w postępowaniu karnym, musi odpowiadać wszelkim warunkom formownym pozwu składanego w postępowaniu cywilnym (zob. art. 187 KPC w zw. z art. 70 KPK). Zasadniczym ułatwieniem jest natomiast brak obowiązku wnoszenia opłat wymaganych od pozwu, gdyż powód cywilny jest tymczasowo zwolniony z obowiązku uiszczenia wpisu od powództwa cywilnego (zob. art. 642 KPK). W celu uniknięcia kolizji wniosku o naprawienie szkody na podstawie art. 46 KK oraz powództwa cywilnego, ustawodawca wykluczył możliwość rozpoznawania powództwa cywilnego w przypadku uprzedniego złożenia wniosku w trybie art. 46 § 1 KK (zob. art. 65 § 1 pkt 6 KPK). W przepisach brak jest regulacji dotyczącej postępowania w sytuacji, gdy najpierw zostanie wytoczone powództwo cywilne, a następnie pokrzywdzony złoży wniosek w przedmiocie naprawienia szkody. Jest to pewne niedopatrzenie ustawodawcy. W doktrynie wskazuje się, że w takiej sytuacji sąd powinien odmówić przyjęcia wniosku³⁹. Sąd pozostawi powództwo adhezyjne bez rozpoznania także wtedy, gdy materiał dowo-

³⁹ Zob. Komentarz do art. 49a, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 468-682*, red. P. Hofmański, t. 3, Warszawa 2012, Legalis; Komentarz do art. 49a, w: K.T. Boratyńska,

dowy, ujawniony w toku rozprawy, nie wystarcza do rozstrzygnięcia powództwa cywilnego, a uzupełnienie tego materiału spowodowałoby znaczną przewlekłość postępowania (zob. art. 415 § 3 KPK). Przytoczony przepis oznacza, że w przypadku, gdy rozstrzygnięcie roszczeń cywilnych wymaga sporządzenia dodatkowej opinii, czy też przeprowadzenia dodatkowych dowodów, od woli sądu zależy, czy będzie rozstrzygał o powództwie cywilnym. W większości spraw powództwo adhezyjne pozostanie bez rozpoznania, gdyż sąd w procesie karnym nie będzie chciał zagłębiać się w problematykę odszkodowawczą, która stanowi domenę prawa cywilnego. Pojęcie „znaczej przewlekłości” jest kwestią typowo oceną i pozostawioną do uznania sądu.

Bardzo korzystna dla poszkodowanego jest również regulacja, że w przypadku, gdy zasądzone odszkodowanie, obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę albo nawiązka orzeczone na rzecz pokrzywdzonego nie pokrywają całej szkody lub nie stanowią pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym (zob. art. 415 § 6 KPK). Tym samym, poszkodowany może dochodzić dalszych roszczeń na drodze procesu cywilnego. W przypadku odszkodowania, poszkodowany może dochodzić jedynie różnicy między kwotą zasądzoną wyrokiem sądu karnego a kwotą rzeczywiście poniesionego uszczerbku⁴⁰. Kwestia wysokości zadośćuczynienia zależy od uznania sądu. Nie jest to kwota dowolna. Wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie⁴¹. Jednak, z uwagi na charakter zadośćuczynienia, sąd ma w tym zakresie znaczną swobodę. Czy „pełne zadośćuczynienie” w rozumieniu art. 415 § 6 KPK to zadośćuczynienie w wysokości żądanej przez poszkodowanego, czy też w wysokości orzeczonej przez sąd karny, nie wynika z przedmiotowego przepisu z uwagi na okoliczność, że poszkodowany, składając wniosek w trybie art. 46 KK, nie ma obowiązku wskazywać żądanej wysokości zadośćuczynienia. Wydaje się, że w każdej sytuacji poszkodowany będzie mógł wystąpić z powództwem cywilnym, twierdząc, że zadośćuczynienie nie jest pełne i domagać się zasądzenia dalszej kwoty z tego tytułu⁴².

Inicjowanie procesu adhezyjnego jest mniej wygodne dla pokrzywdzonego, gdyż – jak już podkreślono – musi wnieść pozew zgodnie z wszelkimi wymogami, natomiast w przypadku wniosku w trybie art. 46 KK wystarczy zgłosić samo żądanie

A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2012 i cytowana tam literatura, Legalis.

⁴⁰ Zob. wyrok SN z 22 lipca 2009 r., I UK 52/09, Legalis.

⁴¹ Zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 28 lutego 2012 r., I ACa 69/12, Legalis; uzasadnienie wyroku SN z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, s. 113, Legalis.

⁴² Zob. jednak wyrok SN z dnia 13 listopada 1970 r., III CZP 73/70, Legalis, w którym to sąd ten stwierdził, że zasądzenie zadośćuczynienia przez sąd karny niemającego charakteru symbolicznego, stanowi przeszkodę do zasądzenia w postępowaniu cywilnym dalszej kwoty z tego samego tytułu, chyba że ujawni się krzywda, której nie można było przewidzieć w postępowaniu karnym.

naprawienia szkody nawet ustnie do protokołu rozprawy. W pozwie powód musi wskazać m.in. wysokość roszczenia, natomiast w przypadku wniosku o naprawienie szkody przepisy nie przewidują żadnych szczególnych wymogów formalnych. Pisemne wnioski muszą co prawda spełniać warunki przewidziane dla pism procesowych (zob. art 119 KPK), jednak pokrzywdzony nie musi wskazywać w szczególności wysokości szkody. Ze względów praktycznych celowe jest jak najdokładniejsze opisanie szkody wraz ze wskazaniem jej wysokości. Składając pozew w postępowaniu karnym, pokrzywdzony musi się liczyć z ryzykiem, że o jego roszczeniach będzie decydował sąd, który specjalizuje się w prawie karnym. Tym samym proces taki, w przypadku bardzo dobrze udokumentowanej szkody i jej wysokości, jest ryzykowny. Otwiera natomiast pewne możliwości w sytuacji przeciwnej. O ile bardzo często pokrzywdzeni składają wnioski w trybie art. 46 KK, o tyle obserwacja praktyki wskazuje, że składanie pozwu w postępowaniu karnym jest rzadkością. Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji jest fakt, że pokrzywdzeni nie są informowani o takiej możliwości, a pozew w postępowaniu karnym musi być złożony do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Tym samym sąd, nie mając kontaktu z pokrzywdzonym, nie ma możliwości pouczyć go o jego prawach (zob. art. 16 KPK). Drugą zasadniczą przyczyną jest wskazana już możliwość pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznawania z uwagi na przewidywaną przewlekłość postępowania.

W celu pełności rozważań należy także przeanalizować konsekwencje negatywnych rozstrzygnięć w postępowaniu cywilnym i karnym.

Zasadniczo, w przypadku przegrania procesu karnego, oskarżony może zostać skazany na odpowiednią karę (np. karę grzywny). W przypadku niekorzystnego zakończenia procesu cywilnego pozwany może zostać zmuszony do zaniechania niedozwolonych działań, usunięcia skutków naruszenia, do wypłaty ewentualnego zadośćuczynienia, określonej sumy na wskazany cel społeczny, a w wyjątkowych wypadkach także do naprawienia szkody. Zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym, w przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia dla pozwanego/ oskarżonego, sąd może zasądzić pokrycie kosztów postępowania. W dużym uproszczeniu należy powiedzieć, że na koszty postępowania składają się koszty sądowe (opłaty, koszty opinii biegłych, tłumaczeń i inne wydatki), jak i koszty zastępstwa procesowego. Koszty zastępstwa procesowego są regulowane przez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu⁴³ oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu⁴⁴. Sąd jest związany stawkami wskazanymi w wyżej wymienionych rozporządzeniach. Tak więc nawet, gdy strona prowadząca spór ponio-

⁴³ Dz.U. nr 163, poz. 1348.

⁴⁴ Dz.U. nr 163, poz. 1349.

słaby większe koszty postępowania, sąd zasądzi od strony przegrywającej jedynie koszty w granicach przewidzianych przez wskazane rozporządzenia. Ogólnie należy stwierdzić, że w przypadku przegrania procesu cywilnego, strona poniesie głównie konsekwencje materialne. Koszty ogłoszenia w mediach o zasięgu ogólnopolskim mogą być bardzo wysokie i z tego względu wyrok może być dla naruszcyciela bardzo dotkliwy, jednak poza konsekwencjami materialnymi szeroko rozumianymi, zasadniczo naruszcyciel nie poniesie innych konsekwencji. Osoba skazana za popełnienie przestępstwa również może ponieść konsekwencje finansowe swoich działań. Jednak z obserwacji praktyki wynika, iż koszty zasądzone w sprawach karnych są znacznie mniejsze niż koszty zasądzone w sprawach cywilnych. Ponadto częstą praktyką jest częściowe zwolnienie oskarżonego od kosztów czy też nieobciążanie go kosztami. W postępowaniu cywilnym sytuacja taka jest bardzo rzadko spotykana. Nawet w przypadku, gdy spór sądowy przegra osoba zwolniona od kosztów sądowych w całości, sąd zasądza od niej koszty na rzecz strony wygrywającej. Sytuacja ta jest uzasadniona i prawidłowa. Strona wygrywająca musi ponieść koszty postępowania, np. koszty wynajęcia adwokata, koszty zaliczek na opinie biegłych i nie ma żadnego uzasadnienia, aby nie otrzymała ich zwrotu, chociaż w minimalnym zakresie przewidzianym przez prawo. Nie może być tak, że zostajemy pozwani, prowadzimy spór sądowy przez kilka lat, a na końcu sąd nie zasądza nam żadnych kosztów z uwagi na sytuację materialną przegrywającego. Wnosząc sprawę do sądu, należy liczyć się z konsekwencjami przegranej i mieć świadomość, że nawet całkowite zwolnienie od kosztów nie zwalnia co do zasady od zapłaty kosztów postępowania stronie przeciwnej w przypadku przegrania sprawy.

Wracając jednak do konsekwencji przegrania sprawy karnej, innych niż obowiązek zapłaty kosztów postępowania, zauważyć należy, iż osoba skazana prawomocnym wyrokiem karnym nie uzyska tzw. zaświadczenia o niekaralności. Fakt ten może być dla niej bardziej dotkliwy niż reperkusje finansowe wyroku. Nie jest rzadkością, że wymogiem wykonywania określonego zawodu, czy też sprawowania określonej funkcji, jest brak karalności za przestępstwo umyślne. Zarówno zniewaga, jak i zniesławienie, należy do kategorii przestępstw, które można popełnić tylko umyślnie⁴⁵. Tym samym osoba skazana prawomocnie za przestępstwo zniewagi, ewentualnie zniesławienia, nie spełnia powyższego wymogu. Nawet w sytuacji braku ustawowego zakazu zatrudniania osób skazanych za przestępstwa umyślne, pracodawcy coraz częściej żądają od potencjalnych pracowników przedstawienia zaświadczenia o niekaralności. W przypadku braku takiego zaświadczenia sytuacja osoby starającej się o pracę może ulec znacznemu pogorszeniu. Niewątpliwie okoliczności te dla większości osób będą bardziej dotkliwe, niż fakt przegrania procesu cywilnego ze wszystkimi tego konsekwencjami.

W końcowej części przedmiotowego artykułu wspomnieć należy o pojawiających się coraz częściej głosach co do zasadności pozostawienia w kodeksie art. 212

⁴⁵ Zob. Komentarz do art. 212 i 126 KK, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, Legalis.

KK⁴⁶. Przeciwnicy wspomnianego przepisu wskazują szereg wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, dotyczących przegranych przez Polskę spraw, mających za przedmiot naruszenie wolności słowa gwarantowanej w artykule 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, przez prawomocne skazywanie obywateli na podstawie przedmiotowego przepisu. W odpowiedzi na zgłaszane zarzuty, Minister Sprawiedliwości opracowuje projekt nowelizacji art. 212 KK. Z uwagi na wczesny etap prac, jak również okoliczność, że często projekty nowelizacji nie zostają ostatecznie uchwalone, z oceną ewentualnych zmian należy poczekać aż do ich ostatecznego uchwalenia.

Bibliografia

- Boratyńska K.T., Górski A., Sakowicz A., Ważny A., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2012
- Domagalski M., *Cieńsza skóra polityka*, „Rzeczpospolita” z 26 września 2012
- Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-44910*, t. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011
- Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2010
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, t. 1, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010
- Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2012
- Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. Andrzej Zieliński, Warszawa 2012
- Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 468-682*, red. P. Hofmański, t. 3, Warszawa 2012
- Królikowski M., *Problemem jest brak rzetelności*, „Rzeczpospolita” z 1 października 2012
- Łukaszewicz A., *Zniesławienie nie będzie karane więzieniem*, „Rzeczpospolita” z 24 września 2012
- Naumann J., *Prawem karnym w dziennikarzy*, „Rzeczpospolita” z 9 października 2012

Streszczenie

Obowiązkiem dziennikarza jest działanie zgodne z etyką zawodową i zasadami współzycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Nawet rzetelnie wykonując swoją pracę, dziennikarz bardzo często naraża się na zarzut zniesławienia, stawiany przez osoby dotknięte materiałem prasowym. Osoby takie decydują się również na dochodzenie swoich praw na drodze procesu cywilnego, w ramach powództwa o ochronę dóbr osobistych. Tak więc osoba, która uważa, że materiał prasowy narusza prawo, może dochodzić swoich praw na drodze procesu karnego, jak i procesu cywilnego. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie podstawowych zasad odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych na drodze procesu karnego, jak również zasad odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych na drodze procesu cywilnego. To poszkodowany decyduje, czy będzie dochodził swoich praw w procesie karnym, czy cywilnym. Poszkodowany może także dochodzić swoich

⁴⁶ Zob. www.wykresl212kk.pl; M. Królikowski, *Problemem jest brak rzetelności*, „Rzeczpospolita” z 1 października 2012; J. Naumann, *Prawem karnym w dziennikarzy*, „Rzeczpospolita” z 9 października 2012; M. Domagalski, *Cieńsza skóra polityka*, „Rzeczpospolita” z 26 września 2012; A. Łukaszewicz, *Zniesławienie nie będzie karane więzieniem*, „Rzeczpospolita” z 24 września 2012.

praw jednocześnie w postępowaniu cywilnym i karnym. Z uwagi na pewne odrębności pomiędzy procedurą cywilną i karną, wybór rodzaju postępowania ma doniosłe znaczenie zarówno dla poszkodowanego, jak również dla dziennikarza, będącego oskarżonym/pozwanym w odpowiednim postępowaniu.

THE RESPONSIBILITY OF JOURNALISTS FOR PRESS MATERIALS – THE DIFFERENCE
BETWEEN DEFAMATION OF CHARACTER AND PERSONAL PROPERTY PROTECTION
(PRACTICAL ISSUES)

Summary

A journalist is expected to perform his duties according professional ethics and principles of social coexistence, within scopes designated by the rule of law. Despite the diligent performance of his duties a journalist is very often subjected to defamation of character by people who feel touched by press materials. Such people also resolve to an investigation into the infringement of their rights through a civil lawsuit, within the framework of personal property protection. That means a person who considers the press material to be breaking the law can institute criminal proceedings and or a civil lawsuit. The aim of this article is to indicate the basic principles underlying journalistic responsibilities for the violation of personal rights that lead to the execution of criminal proceedings as well as the responsibilities for the violation of personal property rights addressed through civil lawsuits. It is the aggrieved that decides whether to file a criminal or a civil lawsuit. The aggrieved can also simultaneously pursue his case in a criminal and a civil lawsuit. Taking into consideration specific differences between civil and criminal procedures, the type of proceedings chosen is of utmost significance for both the aggrieved and the journalist regarded as the accused in the respective proceedings.